Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik ... społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Czwartek 7-go lipca 1932 roku. | Nr. 152.

Przelewanie z pustego w próżne

Targi w Lozannie.

PARYŻ. — Wyjazd premjera Herriota przeniósł ponownie punkt ciężkości polityki francuskiej do Lozanny. Dzienniki korzystają z tej sposobności aby zaprotestować przeciwko kontrpropozycjom niemieckim, które uważane są za niemożliwe do przyjęcia. Ogólnie podkreśla się, że rokowania lozańskie weszły w stadjum decydujące i w ciągu 48 godzin nastąpią rozstrzygające posunięcia. Pisma zbliżone do obecnego gabinetu, „Oeuvre" i „Petit Journal" wyrażają nadzieję, że delegacje francuska i niemiecka dojdą do porozumienia i że rokowania nie zostaną rozchwiane. Prasa prawicowa z „Echo de Paris" na czele jest odmiennego zdania. Petinax stwierdza, że kontrpropozycje niemieckie wymagają energicznej odprawy. Niestety, państwa wierzycielskie podzieliły się na dwie grupy, z których jedna złożona z Włoch, Belgji i Japonji, jest skłonna przyjąć propozycje niemieckie, natomiast Anglja i Francja są temu stanowczo przeciwne. Byłoby rzeczą lepszą, gdyby państwa wierzycielskie postawiły od początku wyższe żądania. Należy się spodziewać, że Herriot będzie w kwestji reparacyj nieustępliwy. „Petit Parisien" zaznacza, że delegaci francuscy powodując się duchem pojednania obniżyli swe postulaty w sprawie globalnej spłaty końcowej z 7 na 4 miljardy franków. Suma ta jest minimum, od którego odstąpić Francja nie będzie mogła. Stanowisko to jest podzielane przez inne delegacje. Niemcy nie powinny łudzić się nadzieją, że wyzyskując wahania delegacji włoskiej zdołają uzyskać jakieś koncesje. „Matin" podnosi z zadowoleniem, że prawicowy kanclerz Rzeszy wbrew poprzedniemu stanowisku wyznał bez zastrzeżeń i wykrętów prawo państw wierzycielskich do spłat reparacyjnych.

LOZANNA. — Delegacja francuska i angielska konferowały w ciągu wczorajszego rana przez półtorej godziny. Herriot uzasadnił Mac Donaldowi decyzję delegacji francuskiej obstawania przy stanowisku powziętem przez 5 mocarstw wierzycielskich w sprawie projektu spłaty sum reparacyjnych. Projekt ten przewiduje globalną sumę 4 miljardów marek. — Mac Donald oświadczył, że rozumie całkowicie to stanowisko i oświadczył, że nalegać będzie wobec ministrów niemieckich, by doprowadzić ich do właściwego zrozumienia obecnej sytuacji. Prawdopodobnie poruszona została w dalszym ciągu konferencji ministrów angielskiego i francuskiego kwestja długów wojennych Anglji i Francji. (PAT).

Hitlerowskie metody O. W. P.

Bojówka na noże na wiecu w Wadowicach

WARSZAWA. Obóz Wielkiej Polski za wszelką cenę, choćby siłą, chce rządzić Stronnictwem Narodowem, nie cofając się przed teroryzowaniem członków stronnictwa i wywoływaniem bójek.

Niesnaski pomiędzy O.W.P. i Str. Nar. znalazły jaskrawy wyraz na zgromadzeniu publicznem Obozu i Stronnictwa w Wadowicach. W sali miejscowego Sokoła odbyło się wspólne zgromadzenie przy udziale około 30 osób, mśród których zwolennicy. Obozu znaleźli się w mniejszości. Pragnąc jednak zapewnić sobie kierownictwo zgromadzenia i przeprowadzenie swych rezolucyj, a widząc, że w normalnej drodze wyborów, kandydat ich nie zostanie powołany na przewodniczącego usiłowali narzucić go zgromadzeniu bez wyborów.

Wywołało to ogólne niezadowolenie i wrzenie, które wkrótce zamieniło się w prawdziwą burzę. Na sali wybuchła bijatyka. Członkowie O. W. P. zwartą ławą rzucili się na zwolenników Stronnictwa Narodowego. W ruch poszły laski, krzesła, nawet stoły. Przewodniczący, rzecz prosta, nie mógł opanować sytuacji, wobec czego przedstawiciel starosty zgromadzenie rozwiązał, a policja rozdzieliła walczących. Urządzenie lokalu zostało doszczętnie zdemolowane, na placu boju pozostał szereg osób poważnie poturbowanych. Niejaki Zielenkiewicz z Krakowa ze Str. Narodowego został ciężko ranny nożem i w stanie poważnym przewieziony został do szpitala.

W obronie granic i powagi Polski.

Rezolucje zjazdu oficerów rezerwy w Gdyni.

GDYNIA. Walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy w drugim dniu obrad uchwalił następującą rezolucję:

„Dziesiąty walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy w Gdyni stwierdza, że w. m. Gdańsk nie wypełnia swych zobowiązań wobec Rzplitej Polskiej, że natomiast pewne czynniki Wolnego Miasta stale prowokują Polskę i Polaków. Walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy R. P., zgromadzonych w Gdyni w dn. 4 lipca b. r., apeluje do rządu i społeczeństwa, aby na prowokacje te zareagowało w sposób najsilniejszy, odpowiadający interesom mocarstwowej godności państwa".

Jednocześnie zjazd uchwalił drugą rezolucję:

„Naród polski przez usta oficerów rezerwy, zebranych na dziesiątym walnym zjeździe Związku Oficerów Rezerwy, stwierdza, że Polska nie prowadziła nigdy wojen zaborczych i śle wszystkim narodom dobrej woli braterskie pozdrowienia i zapewnienie, że na zachodzie Europy jesteśmy czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa. Jednakże zarazem dziesiąty walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy musi stwierdzić, że jakakolwiek propadanda rewizji naszych granic jest groźbą dla pokoju europejskiego i że w obronie granic stanie cały naród polski z bronią w ręku. (PAT).

Ameryka finansuje Hitlera?

40 miljonów marek miesięcznie.

BERLIN. Tajemnicze źródła finansowe akcji politycznej Hitlera i jego prywatnej armji — liczącej 400.000 członków, zostały w ostatnich dniach nieco wyświetlone.

Już oddawna wiadomem było, że głównem źródłem dochodów partji hitlerowskiej są stałe subwencje ciężkiego przemysłu niemieckiego. Obecnie okazuje się, że nietylko przemysłowcy niemieccy łożą na utrzymanie partji i bojówek hitlerowskich. Przed kilku dniami bawił w Berlinie kierownik paryski jednego z wielkich banków amerykańskich, celem omówienia z partją hitlerowską warunków finansowania obecnej kompanji wyborczej do parlamentu, po uzgodnieniu z Hitlerem jego programu gospodarczego. W Berlinie wiadomo, że kierownik Shel Oil Company, Deterding, obiecał Hitlerowi 15 miljonów funtów oraz udział w zyskach w wysokości 20 proc. za przyznanie jego koncernowi monopolu naftowego w Niemczech po objęciu władzy przez Hitlera. Wydatki miesięczne na utrzymanie bojówek wynoszą 15 miljonów marek. Pozycja ta nie uwzględnia jeszcze olbrzymich wydatków na cele propagandy, na utrzymanie wielkiego sztabu agitatorów, na koszty domów i siedzib dla bojówek i organizacyj patyjnych, na koszt druku plakatów, odezw i t. p. Ogółem budżet wydatków partji wynosi miesięcznie około 40 miljonów marek. Stałe poważne subwencje na rzecz ruchu hitlerowskiego płacą wielkie koncerny przemysłowe, a zwłasz cza połudnowo - niemieckie. Wymienić tu należy bawarski związek przemysłowców, reńsko - westfalski przemysł węglowy, reprezentowany przez koncern Tyssena, związek przemysłowców gorniczych Essen, następ nie przemysł soli potasowych. — Wreszcie figuruje na liście dobrowolnych subwencyj na rzecz partji hitlerowskiej wielka własność ziemska nad Łabą i na pograniczu polskiem, która oddała Hitlerowi do dyspozycji fundusz 20 miljonów marek. Własność ta, jak wiadomo, pobiera stałe subwencje z kas państwowych pod formą zapomóg dla rolnictwa. Stałe subwencję pobiera Adolf Hitler również od wielkich domów towarowych, od byłych książąt, a w tej liczbie i od b. cesarza Wilhelma.

Wyjazd polskiej wyprawy polarnej.

WARSZAWA. W związku z udziałem Polski w międzynarodowym roku polarnym, wyjeżdżają w dniu 16 bm. okrętem „Polonja" z Gdyni do Narvik następujący uczestnicy polskiej wyprawy polarnej: dr. inż. Jan Lugeon, dyrektor państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie, inż. dypl. Czesław Jacek Centkiewicz, Władysław Tadeusz Łysakowski i Stanisław Siedlecki.

Uczeni korzystają z tego, że okrętem "Polonja" udaje się na fiordy Norwegji wycieczka linji Gdynia — Ameryka. W Narvik polscy uczeni rozstaną się z wycieczką i udadzą się w dalszą drogę na północ.

Nowy lot Haznera.

NOWY JORK. Hazner stara się usilnie wznowić swój lot jeszcze w bieżącym roku. Potrzebuje on na zakup samolotu pomocy w sumie około 25 tys. dolarów. Polonja amerykańska organizuje towarzystwa, mające mu dopomóc. Jednocześnie Hazner czyni starania celem spieniężenia opisu swego lotu. Opis ten zawierałby około 4 tysięcy słów.

Czterech dyrektorów banku w więzieniu.

LWÓW. W swoim czasie głośna była we Lwowie oszukańcza afera dyrektorów Ludowego banku Spółdzielczego, sprzedającego dolarówki na raty. Dyrektor tego banku, Onyśkow i spólnik jego Hendel, sprzeniewierzywszy ponad pół miljona złotych, zbiegli zagranicę. Podczas ich nieobecności agendy banku prowadzili Władysław Herman i Szymon Wahl. W wyniku doniesień i przeprowadzonego przez sędziego śledczego dochodzenia. Władysław Herman jeszcze przed kilku miesiącami został aresztowany, poczem po zakończeniu śledztwa w ub. miesiącu wypuszczony na wolność. W ciągu dalszego śledztwa sądowego wyszło na jaw, że także czwarty dyrektor tego banku, Szymon Wahl nie jest w porządku. Miał on mianowicie dopuścić się grubych sprzeniewierzeń na szkodę banku. Z polecenia sędziego Wahl został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Ostre wystąpienie proletarjatu przeciw rządom junkrów pruskich.

LIPSK. Na ulicach Lipska demonstrowało przeszło 30.000 członków republikańskiego „Reichsbanneru", do których przemówienie wygłosił znany przywodca socjal - demokracji Bretscheid. Mówca, zwracając się z ostremi zarzutami przeciwko prowokacjom narodowych socjalistów, podkreślił z naciskiem, że socjal-demokracja niemiecka, ufna we własne siły, nie wierzy w zwycięstwo Hitlera. Nadchodzące wybory do parlamentu są ostatnim etapem publicznych zmagań z wewnętrznym wrogiem i czynnikiem rozkładu jedności narodowej. Proletarjat niemiecki choćby miał to okupić ofiarą krwi, nie dopuści, by 65 milj. narodem rządził obłąkaniec partyjno-polityczny i sprawca krwawego teroru batalionów szturmowych. Manifestacja, podczas której wznoszono okrzyki demonstracyjne „precz z rządem junkrów pruskich, precz z Papenem, chcemy pokoju i wolności", była jednocześnie zapowiedzią silnej reakcji, z jaką spotka się Hitler w okresie akcji przedwyborczej.

Strajk włoski w Łodzi i Sosnowcu.

Ogółem strajkuje około 5 tys. osób.

SOSNOWIEC. Robotnicy walcowni hr. Renarda w Sosnowcu w liczbie około 300 porzucili pracę i przystąpili do strajku włoskiego.

Strajk powstał na tle pogłosek, że w tych dniach walcownia ma być unieruchomiona. Robotnicy zebrawszy się w walcowni wysłali delegację do zawiadowcy walcowni z zapytaniem, czy wiadomość ta jest prawdziwą. Otrzymawszy odpowiedź, że zarząd walcowni zamierza rzeczywiście zamknąć fabrykę, przerwali pracę, oświadczając, iż nie przystąpią do pracy dopóty, dopóki nie otrzymają przyrzeczenia, że fabryka nie zostanie zamknięta.

Podobny wypadek miał miejsce w Zawierciu, gdzie robotnicy w Zakładach Kulczyckiego już od siedmiu dni z tej samej przyczyny nie opuszczają fabryki, prowadząc włoski strajk.

ŁÓDŹ. Według relacyj komisji strajkowej, która w ciągu dnia wczorajszego kontrolowała w mniejszych i średnich zakładach przemysłu dzianego wykonywanie uchwały strajkowej, prawie we wszystkich fabrykach robotnicy porzucili pracę. Ogółem strajkuje 4.000 robotników.

Jeżeli w ostatniej chwili przemysłowcy nie ustąpią wobec żądań robotników, strajk obejmie również fabryki większe.

Gwałtowna nawałnica nad województwem łódzkiem.

Zniszczone zasiewy i sady.

ŁÓDŹ. Nad zachodnią częścią powiatu łęczyckiego przeszła gwałtowna burza połączona z gradobiciem. Najbardziej ucierpiały wsie Góra św. Małgorzaty, Ambrożew i Kosina, gdzie przez cały kwadrans padał grad wielkości gołębiego jajka. Kilkadziesiąt hektarów zasiewów uległo wybiciu, zniszczone są również zbiory owoców w sadach. Ziarna gradu pozabijały wiele drobiu i dzikiego ptactwa. — W Tomaszowie Mazowieckim podczas burzy piorun uderzył w stodołę, powodując pożar. Ogień zdołano stłumić. W jednym z domów piorun wpadł do mieszkania przez komin, przeleciał przez pokój i nie czyniąc nikomu żadnej krzywdy zpowrotem przez komin wyleciał. W innym wypadku piorun wpadłszy do mieszkania po przewodach elektrycznych poraził 2 osoby.

Niemcy wyrzucają Mazurów z Prus Wsch.

KRÓLEWIEC. — Koleje niemieckie przyznały daleko idące zniżki dla osadników, którzy przenoszą się z zachodnich Niemiec do Prus Wschodnich. — W sprawie tej pisze „Mazur“ organ ludu mazurskiego: Mazurską ludność wysyła się na zachód, a z zachodu sprowadza się kolonistów niemieckich. Niemcy dążą do tego, aby się nas stąd pozbyć. Nie dość, że setki tysięcy Mazurów w ostatnich kilkunastu latach uchodzić musiało z ziem ojców, aby zmarnować zdrowie dusz i ciała w kopalniach i fabrykach niemieckich, niedość, że wywoziło się naszą młodzież na zachód, a naszą ziemię sprzedaje się obcym przybyszom, kusząc ich taniemi pożyczkami ale nawet tańsze przejazdy na kolejach, tańszy przewóz sprzętu i maszyn daje się tym kolonistom, by raczyli tu przybyć i zagarnąć nasze ziemie.

W Niemczech wciąż krew się leje.

BERLIN. W czasie zamieszek ulicznych w Berlinie zastrzelił wczoraj policjant pewnego 68 letniego robotnika, w obronie koniecznej... W nocy przyszło w różnych częściach Lipska do ciężkich starć między Reichsbanerowcami i narodowymi socjalistami. Kilka osób odniosło rany postrzałowe. W czasie starcia między narodowymi socjalistami i komunistami we Frankfurcie nad Menem, dwaj bracia narodowi socjaliści otrzymali rany postrzałowe. Jeden z nich zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Dotychczas nie stwierdzono, czy bracia postrzelili przez nieuwagę narodowi socjaliści, czy też zranili ich komuniści. W czasie innego starcia między socjalistami i narodowymi socjalistami, wielu narodowych socjalistów odniosło ciężkie rany.

Głód w Sowietach.

MOSKWA. Władze sowieckie są wielce zaniepokojone słabą wytwórczością fabryk artykułów żywnościowych. Ilości zapowiedziane według planu, nie zostały osiągnięte. Główną przyczyną nie domagań fabryk artykułów żywności jest wadliwa organizacja i brak surowców.

Tak np. fabryki konserw nie mogą rozwinąć pełnej działalności wobec braku blachy na puszki.

Zbiory w bieżącym roku przewidywane są słabiej niż przypuszczano.

Lloyd George jedzie do Moskwy.

RYGA. Z Moskwy donoszą, że b. premjer angielski Lloyd George ma przybyć w połowie lipca do Moskwy wraz z grupą turystów angielskich w związku z wycieczką urządzoną przez sowieckie stowarzyszenie Inturist. Lloyd George będzie przyjęty przez Stalina, Mołotowa, Litwinowa i Krestinskiego, oraz zwiedzi nietylko Moskwę, lecz również Leningrad, Ukrainę i Kaukaz.

RYGA. Znany pisarz sowiecki, Maksym Gorkij wystosował w imieniu rządu sowieckiego do Romain Rollanda zaproszenie do zwiedzenia Sowietów. Rząd sowiecki analogiczne zaproszenie do słynnego pisarza wystosowywał już dwukrotnie. Romain Rolland jednakowoż nie przyjął wówczas zaproszenia, motywując swoją odmowę złym stanem zdrowia.

Znalezienie zaginionych lotników niemieckich.

Wędrówka o głodzie przez odludne pustynie Australji.

MELBOURNE. Dwaj lotnicy niemieccy, Bertam i Klausmann, po 6 tygodniach pobytu w sercu pustyni australijskiej zostali odnalezieni. Lotnicy w czasie swego przelotu jeszcze w maju b.r. skutkiem defektu motoru musieli wylądować w terenie pustynnym, wśród nieprzebytych zarośli na pół uschniętych drzew, które zarastają szeroki szmat centralnej, prawie bezwodnej Australji. Kilka ekspedycyj płatowcowych nie zdołało odnaleźć lotników i wszyscy już zwątpili o możliwości ich ocalenia. Dopiero przed kilku dniami jeden z tubylców znalazł obu lotników pod wielkim kamieniem, pod który schronili się przed słońcem. Po 6 tygodniowym pobycie w pustyni piloci byli zupełnie wyczerpani i położyli się pod kamieniem, by tam umrzeć. Ratunek przyszedł dosłownie w ostatniej chwili. Krajowiec zawiadomił o tem białych w miescowości Drysdąle. Ekspedycja ratunkowa pod przewodnictwem Marshalla dotarła po wielu trudach do zaginionych. Obu lotników przewieziono do Irysdale. Po okropnych przejściach stan ich zdrowia jest kiepski, ale nie niepokojący. Krajowcy, którzy odnaleźli lotników i dopomogli do uratowania ich, zostali sowicie wynagrodzeni.

Lot naokoło świata.

NOWY JORK. Lotnicy Mattern i Griffin wystartowali wczoraj rano z zamiarem pobicia rekordu lotu dookoła świata, uzyskanego przez Posta i Gatty'ego, którzy przebyli 15,500 mil w niespełna 9 dni. Lotnicy Matter i Griffin lądować będą po raz pierwszy w Harbour Gace. Jako następne etapy lądowania przewidziane są Irlandja, Holandja, dalej Berlin i Moskwa.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— P. Marszałkowa Piłsudska wyjechała z córkami Wandą i Jadwigą do Pikiliszek, gdzie spędzi kilka tygodni.

— W drugim dniu obrad zjazdu Związku Oficerów Rezerwy w Gdyni, dokonano wyborów nowych władz Związku. Prezesem wybrano gen. Góreckiego.

— Na posiedzeniu rady naczelnej Związku Strzeleckiego wybrano nowy zarząd, którego prezesem został mec. Fr. Paschalski, wiceprezesami zaś ppłk. A. Mirski i płk. Dojan-Surówka.

— Zarząd m. Warszawy zamierza obniżyć wysokie pensje dyrektorskie, opierając się na niedawno wydanem Rozporządzeniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Obniżka ta sięgać będzie w niektórych wypadkach 50 proc.

— Znany przemysłowiec czeski Bat'a zlikwidował w Łotwie wszystkie swe przedsiębiorstwa. Pozostała po likwidacji część towarów będzie odesłana do Czechosłowacji.

— Zabójca Kazimierza Pocztowskiego, A. Czuma oddał się w Chrzanowie dobrowolnie w ręce sędziego śledczego.

— Uczeń jednego z gimnazjum w Neapolu dokonał wynalazku, który pozwoli zwiększyć szybkość wszystkich pojazdów mechanicznych i ułatwi natychmiastowe hamowanie oraz mniejsze zużywanie paliwa.

— W borysławskim szybie naftowym „Luiza“ po zapuszczeniu 5-calowych rur do głębokości 152 metrów, nastąpił gwałtowny przypływ ropy.

KSAWERY DE MONTEPIN. 71

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Po upływie dziesięciu minut robota odmurowania kamienia była skończona. Chodziło teraz o wydobycie trumny z grobowca.

Ludzie przedsiębiorstwa pogrzebowego wzięli się do dzieła. Robota by ła trudną.

Skończyli ją jednakże w czasie stosunkowo krótkim, dębowa trumna ukazała się na poziomie marmurowej posadzki i wyniesiono ją z mauzoleum.

— Kochany kolego — rzekł prokurator z Beauvais do prokuratora paryskiego — wszak otworzenie trumny dla wstępnego sprawdzenia odbędzie się tu na miejscu.

— Takiem jest moje zdanie — odpowiedział paryski sądownik.

Jeden z robotników zbliżył się do trumny z narzędziem do odkręcania śrub. Pisarz usiadł na jednym z kamieni grobowych, położył na kolanach swój portfel, a na nim arkusz papieru stemplowego i przygotował się do zredagowania protokułu tej ponurej ceremonji.

— Wykręć śruby — rozkazał prokurator z Beauvais.

Filip, od chwili otworzenia grobu z prawdziwym talentem aktorskim, przybrał wyraz odpowiedni do okoliczności.

W chwili ukazania się trumny, lawą ręką zdjął z głowy kapelusz, prawą przyłożył chustkę do oczu, aby obetrzeć łzy, których naturalnie nie było.

Baronowa de Garennes klęczała i zakrywając twarz obu rękami, udawała, że płacze.

Raul z oczami wlepionemi w trumnę, czuł w swem sercu odradzającą się tę boleść głęboką, jakiej doświadczał w chwili pogrzebu wuja.

Dwie łzy spływały po jego bladych policzkach.

Sruby zostały wyjęte. Człowiek odkręcający je zdawał się mieć wiele trudności.

— Spiesz się — rzekł mu szef Bezpieczeństwa.

— Robię, jak mogę najlepiej, panie — rzekł — drzewo spęczniało wskutek wilgoci, śruby zardzewiały i trudno je wykręcić.

Nakoniec robota ta została zakończoną.

— Cóż teraz mam robić?—zapytał robotnik.

— Podnieść wieko.

Uczynił to w jednej chwili.

Zdziwienie i przerażenie odbiło się na twarzach wszystkich obecnych, z wyjątkiem baronowej i Filipa.

Okrzyk wyrwał się ze wszystkich piersi.

Czytelnicy znają przyczynę tego zdziwienia i przerażenia.

W otwartej trumnie ujrzano ziemię pokrytą kilku garściami słomy.

Prokurator paryski włożył rękę w ziemię, aby się upewnić, czy nic się tam nie ukrywało i patrząc w oczy panu de Challins, zawołał:

— Co to znaczy? Jakaż to nowa zbrodnia, nowa profanacja?

Raul pomieszany, jakby szalony, stał osłupiały, z oczami strasznie rozszerzonemi.

— Do pana mówię! — rzekł prokurator Rzeczypospolitej — odpowiadaj pan.

— Kuzynie! — rzekł Filip—kładąc rękę na ramieniu nieszczęśliwego młodzieńca.—Wszak to ty sam jeden byłeś przy włożeniu trupa do trumny, ty sam towarzyszyłeś furgonowi, przewożącemu zwłoki mego wuja.

A zatem tylko ty jeden możesz wyjaśnić tę zagadkę. Co się stało z ciałem hrabiego de Vadans, naszego wuja? Wszak musisz wiedzieć! Odpowiedz!

Pan de Challins myślał.

— Albo śnię, albo jestem szalony!

I uczuł szaleństwo, ogarniające jego umysł wobec tego położenia, jedynego w swoim rodzaju, które zdawało się bez wyjścia.

— Mój kuzynie... panowie... — wyjąknął z pomieszaniem, łatwiejszem do zrozumienia, aniżeli do opisania.

— Jak wy również jestem w najwyższem oburzeniu i przerażeniu, jak wy patrzę i nie rozumiem.

— Co do mnie, panie de Challins —rzekł szef Bezpieczeństwa — rozumiem, że opinja publiczna nie myliła się! Vox populi, vox Dei!.. Rozumiem, że hrabia de Vadans umarł otruty i usunięto jego ciało, ażeby przeszkodzić sprawiedliwości znaleźć materjalny dowód zbrodni! Ale nie przewidziałeś wszystkiego, panie de Challins. Nie pomyślałeś, że zniknięcie ciała jest także dowodem... dowodem stanowczym. Brak trupa w tej trumnie potępia cię!

Raul czuł traszną suchość w gardle, język wyschnięty przylepił mu się do podniebienia.

Chciał mówić...

Zaden, choćby najcichszy ton nie wydobył się z jego ust, ruchy jego wydawały się jakgdyby człowieka, pozbawionego zmysłów.

— Jakto — rzekł Filip, udając oburzenie — brak ci słów na zbicie oskarżenia, ciążącego na tobie! Zwłoki zniknęły! co się z niemi stało? Ohydne dzieło zostało spełnione! Kto z niego korzystał? No, Raulu, broń się!

I chwytając go za ramię potrząsnął gwałtownie.

— Ja! — wyjąknął nakoniec Raul, odzyskając głos... — Mnie oskarżają o otrucie wuja!

(D. c. n.)

który dosięgnął około 10 tys. kg. dziennie. Również produkcja gazów zwiększyła się znacznie.

— Sowieckie czynniki gospodarcze zwróciły się do polskich fabryk parowozów z propozycją dostarczenia 20 lokomotyw dla kolei sowieckich.

— W Jałcie na Krymie wydarzyło się silne trzęsienie ziemi. Władze sowieckie zorganizowały pomoc dla dotkniętej klęską ludności.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 7 lipca. Cyryla i Metodego
Wschód słońca: o g. 3.25 Zachód 19.56

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Urlopy w policji. Z dniem wczorajszym rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik I komisarjatu, kom. Juljan Okoński. Zastępuje go w czasie urlopu kierownik II komisarjatu, kom. Orłowski, któremu podlegają obecnie oba komisarjaty.

Redukcje płac i wymówienia w miejscowym wielkim przemyśle. W związku z ogólną sytuacją ekonomiczną fabryka „Częstochowianka" wymówiła pracę wszystkim swym urzędnikom na dzień 1 października b. r. Fabryka Peltzery zmniejszyła płace swym pracownikom umysłowym i fizycznym o 10 proc. zaś „Union Textille" w tej samej wysokości obniżyło pobory swym urzędnikom. Pozatem uległo zmniejszeniu w tych przedsiębiorstwach ilość dni roboczych.

Zniżka kosztów utrzymania. Na wczorajszem posiedzeniu komisja statystyczna pod przewodnictwem inspektora pracy p. inż. Wasilewskiego, ustaliła koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 ch osób, na 4 zł. 53 gr. dziennie, czyli o 1 93 proc. mniej niż w miesiącu maju. Przyczyną zmniejszenia się kosztów utrzymania jest spadek cen chleba, nabiału i warzywa.

Stan bezrobocia. Według danych statystycznych ilość bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 2 lipca b.r. 244.857 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 8.007 osób.

Projekty rozporządzeń dotyczące rolnictwa. Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów będzie rozpatrywać opracowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości trzy projekty rozporządzeń Prezydena R. P., dotyczące rolnictwa. Pierwszy z tych projektów dotyczy zmiany obecnie obowiązującego rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 29 czerwca 1924 roku, o lichwie pieniężnej, przyczem wprowadzone tu zmiany odnoszą się specjalnie do walki z lichwą na wsi. Następny projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o zapobieganiu trudnościom płatniczym w rolnictwie ureguluje sprawę nadzoru sądowego nad gospodarstwami rolnemi. Jak wiadomo pierwotnie wysunięto projekt wydania rozporządzenia o zapobieganiu upadłościom i o upadłości gospodarstw rolnych. Wobec jednakże stanowiska wszystkich organizacyj rolniczych, które wypowiedziały się przeciw wprowadzeniu upadłości dla gospodarstw rolnych, proponując na to miejsce wprowadzenie nadzoru sądowego, w sprawie tej rząd przy opracowaniu projektu poszedł całkowicie po linji postulatów rolniczych. Trzeci projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. dotyczy utworzenia specjalnych urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych drobnej własności rolnej.

Należnośc za podróże służbowe. Min. Spraw Wewn. wydało okólnik, w którym wyjaśniło szereg wątpliwości, dotyczących rozporządzenia Rady Ministrów o należnościach za podróże służbowe funkcjonarjuszy państwowych i komunalnych.

W okólniku tym wyjaśnione zostało m. in., że żądanie przez funkcjonarjusza kwoty, odpowiadającej cenie biletu klasy, przyznanej mu w rozporządzeniu, bez względu na to, czy odbył podróż w tej klasie kolejowej, czy też w innej — nie jest uzasadnione. Użycie niższej klasy kolei, statku, autobusu lub t. p., nie dają funkcjonarjuszowi prawa do żądania od skarbu państwa różnicy ceny biletu. Gdy więc zostanie stwierdzone, że funkcjonarjusz, posiadający np. prawo odbycia na koszt państwa podróży klasą I-ą, jechał klasą niższą, nie należy zwracać mu koszt biletu faktycznie przezeń kupionego.

Ryczałt na koszt dojazdu do dworca kolejowego, przystani, stacji autobusowej lub lotniczej, przyznawać należy tylko w miastach. Jeżeli funkcjonarjusz nie ma potrzeby udawania się z dworca kolejowego do miasta, nie należy przyznawać mu tego ryczałtu.

Nadzór nad pobieraniem opłat na rzecz P. C. K. Min. Spr. Wewn. wydało wojewodom zarządzenie w sprawie roztoczenia nadzoru nad pobieraniem od publicznych zabaw. widowisk i imprez rozrywkowych ustawowych opłat na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Opłaty te, przeznaczone, jak wiadomo, na cele pogotowia sanitarnego na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny, zastąpić mają wszelkie subsydja państwowe dla P, C. K. W szczególności wojewodowie wydać mają zarządzenie, aby inspektorzy samorządowi kontrolowali terminowe wpłacanie przez zarządy gmin ściągniętych opłat. Specjalna uwaga zwrócona ma być na ściąganie opłat w tych gminach, które nie pobierają podatku komunalnego od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk. Od opłat na rzecz P. C. K. zwolnione zostały tylko amatorskie zawody sportowe.

Zawody o Państwową Odznakę Sportową odbędą się w dn. 9 lipca na stadjonie sportowym 27 p.p. Zbiórka komendantów(tek) o godz. 14. Godz. 14.15 — 15 badania lekarskie, godz. 15 początek zawodów.

Nowelizacja Funduszu Drogowego. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się ostatnio w prasie o nowelizacji ustawy o Państwowym Funduszu drogowym, informują z kół miarodajnych, iż projekt noweli tej ustawy wniesiony być może przez Ministerstwo Komunikacji najwcześniej na jesienną sesję Izb Ustawodawczych. Zmiany w opłatach, jakie wprowadzi ta nowela, będą mogły wejść w życie wobec tego najwcześniej w początkach roku przyszłego. W okresie budżetowym od 1 kwietnia 1932 r. do 1 kwietnia 1933 r. niewątpliwie obowiązywać będą normy ustalone na ten czas na zasadzie ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym z dnia 3 lutego 1932 r. Normy te z uwagi na kryzys zostały obniżone na okres budżetowy 1932 33 w stosunku do opłat, jakie obowiązały na okres budżetowy 1933-32. Szczególnie obniżka objęła opłaty ryczałtowe od biletów autobusowych.

We własnym interesie wszyscy zainteresowani winni wpłacać na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego opłaty w wysokości obecnie obowiązującej w takich ratach ulgowych, jakie zostały ustalone w wydanych rozporządzeniach. Nieregularne wpłacenie należności na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego postawić może płatników w przykrem położeniu tak, że wraz z wzrostem należności coraz trudniej będzie im się wywiązać z obowiązków, jakie na nich nałożyła ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym.

Strajk w fabryce „Kosmos". Jak już donosiliśmy, fabryka „Kosmos" (Krótka 29) zredukowała 27 go czerwca 46 robotników, pozostawiając przy pracy tylko 50. W związku z tem robotnicy porzucili w ub. poniedziałek pracę, domagając się przyjęcia zwolnionych pracowników. Wobec tego, że zatarg nie został jeszcze zlikwidowany, fabryka jest narazie nieczynną.

Obywatel ziemski popełnił samobójstwo. Na dziedzińcu hotelu „Polonia" w Częstochowie pozbawił się wczoraj życia wystrzałem z rewolweru w skroń obywatel ziemski z powiatu łowickiego, 61-letni Józef Wolicki. Denat przybył wczoraj nad ranem do Częstochowy. Noc spędził w hotelu, poczem udał się na Jasną Górę, a następnie do zakładu pogrzebowego p. Iwańskiego, gdzie obstalował trumnę, nie ujawniając swego nazwiska. Po powrocie do hotelu targnął się na życie. Tragicznie zmarły dokonał samobójstwa prawdopodobnie w stanie silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego ruiną majątkową, do której przyczyniła się rozrzutność jego synowej.

Znaleziono przy nim szereg pokwitowań na kilka tysięcy złotych, z których wynika, że przed śmiercią uregulował swe długi. Zwłoki samobójcy umieszczono w kostnicy szpitala Panny Marji.

Morderstwo czy samobójstwo. Dziś w godzinach rannych na polach wsi Wancerzów, koło Mstowa znaleziono zwłoki 80-letniego mężczyzny. Zachodzi prkypuszczenie morderstwa. Zwłoki zabezpieczono aż do przybycia władz śledczych z Częstochowy, które zajmą się dochodzeniem.

Świętokradcy na Jasnej Górze. Do klasztoru na Jasnej Górze dostali się złodzieje i skradli z ołtarzy 4 pokrowce, wartości 50 zł. Policja poszukuje energicznie świętokradców, którzy nie zawahali się przed kradzieżą w przybytku Bożym.

„Miły" gość w mieszkaniu. Korzystając z nieobecności domowników, do mieszkania p. Blanki Pawłowskiej (Waszyngtona 8) dostał się przez otwarte okno jakiś złodziejaszek i skradł suknię, żakiet i 10 zł. gotówką. Poszkodowana poniosła z tego tytułu straty na 150 zł. Sprytnego złoczyńcę poszukuje policja.

Awanturnicza niewiasta nożownikiem. Do awanturniczych niewiast należy niewątpliwie niejaka Olszewska (Hoene Wrońskiego 10). dla której zwykłą bronią jest nóż. Tem „szlachetnem" narzędziem załatwia ona porachunki ze swymi sąsiadami, to też nic dziwnego, że pójdzie za to do „paki".

Wczoraj uderzyła ona nożem sąsiadkę swą p. Marję Purgal, rozcinając jej policzek. Olszewską zainteresowała się policja.

Złodzieje w Syndykacie Rolniczym. Do składu spółdzielczego Syndykatu Rolniczego mieszczącego się przy ul. Narutowicza dostali się złodzieje. Narazie nie ustalono co padło łupem złodziei.

Czyja własność? W II komisarjacie policji (Narutowicza 15) znajduje się do odebrania 35 kg. 80 dkg grzybów, które znaleziono na Nowym Rynku. Prawy właściciel winien zgłosić się do komisarjatu w ciągu najbliższego tygodnia.

Sprostowanie. Od p. Filipa Axera otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze,

na podstawie przepisów prasowych proszę o umieszczenie w swem piśmie następującego sprostowania, odnoszącego się do notatki pt. „Uczniowie pobili nauczyciela", zamieszczonej w Nr. 147 „Słowa Częstochowskiego":

Nieprawdą jest, jakoby w szkole, którą prowadzę, miał miejsce kiedykolwiek fakt, opisany w notatce, lub jemu podobny. Prawdą jest jedynie, że uczeń, w przeddzień rozdania świadectw usunięty ze szkoły, zbliżył się na ulicy w pobliżu poczty w towarzystwie brata i obcego jakiegoś osobnika do nauczycielki, żądając w nieodpowiedni sposób wyjaśnień; a gdy nauczyciel, z nią idący, przywołał go do porządku, został przez owego osobnika uderzony, poczem napastnik zbiegł, gdy zbliżył się przechodzeń. Sprawę skierowano do policji celem stwierdzenia identyczności aranżera tego zajścia.

Z poważaniem (—) Dr. Axer,
dyrektor.

Ze strony Redakcji zaznaczamy, że zaprzeczenie dotyczy następującej wzmianki, podanej przez nasze pismo:

Uczniowie pobili nauczyciela. Godny napiętnowania wypadek miał miejsce onegdaj w jednej z klas gimnazjum p. Axera. Oto uczniowie klasy piątej, dwaj bracia niejacy H. napadli na nauczyciela języków obcych p. Sz. i pobili go dotkliwie. Gdy w czasie całej awantury, do klasy weszła jedna z nauczycielek, napastnicy rzucili w nią doniczką. Na miejsce wypadku zbiegł się cały personel nauczycielski z dyr. Axerem na czele, którego wielce obiecujący młodzieńcy obrzucili stekiem przekleństw i wyzwisk. Godni braciszkowie zostaną wydaleni ze szkoły, nadto odpowiedzą za całe zajście przed sądem.

Humor i Satyra.

DELIKATNOSC.

— Panie szefie, nasz klijent X. przysłał rachunek i omylił się na swoją szkodę...

— Nie będziemy mu o tem pisali. Wyglądałoby na wytykanie mu że, nie umie rachować.

KTO CHYTRZEJSZY?

Pewien Amerykanin założył się z drugim o pięćdziesiąt dolarów, iż z pewnego składu, weźmie przedmiot, nie płacąc za niego, a nie będzie aresztowany. Wszedł istotnie do składu, wziął bombonierkę z wystawy i najspokojniej wyszedł z nią na ulicę.

— Wygrałem!—zawołał.

— Ma pan dużo odwagi, — odparł tamten,—ale jednak przegrał pan, bo jestem detektywem i aresztuję pana.

— Nie, panie! — odparł tamten.— Tego pan nie może zrobić, bo jestem właścicielem tego składu.

PARTJA O KILKUNASTU „P"

— Czy pan należy do jakiej partji politycznej?

— Owszem, do „23-ch P".

— Cóż to za partja?

— Pierwsza powszechna polska partja pilnie potrzebujących pieniędzy, poszukujących pożyczki przed pierwszym, po pierwszym, popijających piołunówkę przed południem, po południu, przed północą, po północy.

Obwieszczenie Nr. 1074-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ul. N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza iż w dniu 2 sierpnia 1932 roku od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Narutowicza № 160, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach Bronisławy i Stefańji Janikowskich i Zdzisława i Wandy małż. Stępień za dług Aleksandrowi Sliwnikowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 538 zł., należących do wyżej wymienionych, a mianowicie: mebli i inn.

Dnia 5 lipca 1932 roku.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Z KRAJU.

Zjazd delegatòw Ligi Morskiej i Kolonjalnej we Lwowie.

W ostatnich dniach czerwca obradował we Lwowie przy udziale przeszło 200 delegatów, reprezentujących 235 oddziałów, walny zjazd Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zapadłe na nim uchwały stwierdzają zdecydowanie konieczność dalszego rozwoju tak polskiej pracy na morzu, jak również wzmożenia naszej ekspansji na terenach zamorskich. Pozatem uwzględniono, zgodnie z programem Ligi, sprawy żeglugi śródlądowej, stosunkowo najbardziej zaniedbanej, a tak ważnej dziedziny gospodarstwa narodowego.

Zjazd wykazał niezmiernie dużą pracę wykonania przez organizację w ciągu ostatecznego okresu czasu, która pomimo kryzysu, rozrastała się zarówno terytorjalnie, jak i liczebnie. Wśród powszechnego entuzjazmu zjazd uchwalił zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Marszałka J. Piłsudskiego, aby zechcieli przyjąć godność członków honorowych Ligi. Równocześnie mianowano członkami honorowymi organizacji b. min. Eugenjusza Kwiatkowskiego oraz Wacława Sieroszewskiego. W drugim dniu Zjazdu odbyła się rewja wzorowych drużyn wychowania wodnego Ligi ze Lwowa, Jarosławia, Rzeszowa i Lubaczowa, poczem uczestnicy złożyli wieniec na grobie poległych na cmentarzu Obrońców Lwowa. W skład nowej Rady Głównej, najwyższej władzy Ligi, weszli między innymi marsz. Raczkiewicz, wicemin. Kożuchowski, gen. G. Orlicz-Dreszer, admirał Swirski, dyr. Jędrzejewicz i gen. Wieczorkiewicz.

Zapisy do politechniki warszawskiej.

W roku akademickim 1932-33 będą wolne miejsca na Politechnice Warszawskiej na wydziałach: inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektrycznym, chemicznym, architektury, geodezyjnym w ogólnej liczbie 695 miejsc. W razie, jeżeli liczba podań o przyjęcie na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe. Podania o przyjęcie do Politechniki należy składać w sekretarjacie w czasie od 17 do 27 sierpnia włącznie w godz. 9 — 12. Uczniowie szkół prywatnych, oraz szkół zagranicznych mogą starać się o przyjęcie do Politechniki tylko wówczas, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli uznane zostały przez Departament II Ministerstwa W. R. i O. P. za równoważne ze świadectwami szkół państwowych. Egzaminy konkursowe odbywać się będą pomiędzy 15 a 23 września. Dla odsługujących wojskowość po przedstawieniu zaświadczenia władz wojskowych, urządzone będą egzaminy w terminie późniejszym. Kandydaci ci winni złożyć podania w czasie normalnym, zaznaczając w podaniach, że odsługują wojskowość.

Krwawe zajście w Radogoszczu.

Awanturnicy napadli na policjanta.

Szmidówka w Radogoszczu jest w każdą sobotę celem spacerów i wycieczek okolicznych mieszkańców. — Z uwagi na to 34-letni Józef Kowalski, zawodowy złodziej, ustawił żonie w Szmidówce stolik z fantami w postaci gipsowych figurek, obsługując chętnych do gry w loterię wspólnie ze swą żoną, 38 letnią Eleonorą. — W pewnej chwili podszedł do stolika Kowalskiego posterunkowy Franciszek Kusztelak, żądając okazania koncesji, na prawo eksploatowania stolika z loterją fantową. Kowalski oczywiście koncesji nie posiadał. Post. Kusztelak zażądał wówczas okazania dowodu osobistego, celem sporządzenia protokułu. Kowalski odmówił, a wobec zdecydowanej postawy posterunkowego rzucił się nań, zerwał mu naszywki na ramionach, oderwał sznur z gwizdkiem alarmowym i podeptał policjantowi czapkę. Awanturującemu się Kowalskiemu pospieszyli z pomocą jego kompanowie, bijąc Kusztelaka flaszkami i kamieniami. Policjant zdołał uwolnić się na chwilę z rąk roznamiętnionych prześladowców i zdjął z ramienia karabin. Wówczas Kowalski rzucił się ponownie na policjanta i zaczął go dusić, gdy tymczasem Kowalska i kilka osób z tłumu usiłowali wyrwać Kusztelakowi karabin. Działając w obronie życia — Kusztelak wydobył bagnet i pchnął nim dwukrotnie Kowalskiego w lewy bok. Gdy Kowalski upadł, brocząc krwią, tłum odsunął się od posterunkowego. W tym samym czasie nadjechał patrol policji konnej i nadeszło kilku policjantów, zwabionych zbiegowiskiem. Na widok mundurów policyjnych tłum pierzchnął. Zatrzymano tylko żonę Kowalskiego, którą przesłano do aresztu, zaś Kowalskiego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala w Radogoszczu. Posterunkowego, po nałożeniu opatrunków, pozostawiono na miejscu. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przy łóżku rannego Kowalskiego ustawiono posterunek policyjny.

Oszukańcza kombinacja łódzkiego fabrykanta.

Sprzedał cudzy towar i jeszcze żądał odszkodowania.

Niezwykle pomysłowej afery dokonał ostatnio niejaki Mojżesz Silberberg, zamieszkały przy ul. Narutowicza 35 w Łodzi, właściciel fabryki i składów towarowych. Silberberg przed niedawnym czasem zbankrutował, a następnie już jako zrujnowany przemysłowiec, przyjął do swego składu większą partję towaru, stanowiącą własność jednego ze współrodaków Silberberga. Aby zabezpieczyć się przed kradzieżą — Silberberg ubezpieczył towar — na swoje własne nazwisko. Po upływie paru tygodni, kiedy właściciel towaru zwrócił się do Silberbergera, aby podjąć część towaru dla jakiegoś prowincjonalnego odbiorcy, Silberberg oświadczył, iż towar został w całości skradziony. Poszkodowany zwrócił się do policji, która wszczęła energiczne dochodzenie, dla ustalenia w jakich okolicznościach odbyła się kradzież i kto był jej sprawcą. Dochodzenia dały wyniki wprost rewelacyjne. Ustalono przedewszystkiem z zeznań poszczególnych świadków, iż Silberberg pertraktował z kilkoma kupcami o nabycie przez nich danego transportu.

Dalej ustalono, iż włamanie do składu Silberberga było dokonane nieudolnie. Nasuwało się podejrzenie, iż włamanie było symulowane przez samego właściciela składu, który — najprawdopodobniej—zainscenizował włamanie do składu już opróżnionego z towaru.

Dalej stwierdzono, że Silberberg jeszcze przed oznajmieniem prawemu właścicielowi o zniknięciu towaru — rozpoczął zabiegi o podjęcie sumy, na którą towar był ubezpieczony, przyczem wogóle nie wspominał poszkodowanemu kupcowi, iż towar ubezpieczył, a zatem będzie mógł zwrócić mu wartość skradzionego rzekomo towaru. W ten sposób, jak wynikało z dochodzeń, chciał Silberberg otrzymać dwukrotnie należność za cudzy towar: raz od kupców, którym cały transport sprzedał, a następnie od towarzystwa ubezpieczeń.

Wobec tych wyników śledztwa — Silberberg został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Oszukańcza afera antykwarska w stolicy

Pomysłowy „kupiec" i sprytny pomocnik.

Zmarły przed kilku laty kupiec warszawski, Joel Kahanowicz, był zamiłowanym zbieraczem różnych starożytności i dzieł sztuki. Jego zbiór sztychów zawierał kilkadziesiąt egzemplarzy m. in. bardzo cennych i oryginalnych. Po śmierci kolekcjonera-amatora zbiór odziedziczyła wdowa po nim, Ita. Początkowo p. Kahanowiczowa przechowywała skrupulatnie pamiątki po mężu. Przyszedł jednak kryzys, niepowodzenia, wreszcie bieda. Po wyczerpaniu pozostawionych przez męża zasobów, wdowa poczęła wyzbywać się jego zbiorów. Najpierw poszły do antykwarjuszy z ul. Świętokrzyskiej różne drobiazgi, starożytności, antyki. Wreszcie przyszła kolej na sztychy. P. Ita dała ogłoszenie do pism, że ma do sprzedania kolekcję cennych sztychów. Naskutek ogłoszenia przyszedł do niej pewien jegomość, który podał się za antykwarjusza i wyraził gotowość nabycia niektórych dzieł. Wdowa oświadczyła mu, że może sprzedać tylko cały zbiór. Nieznajomy nie zgodził się na to i odszedł.

Ponieważ przez dłuższy czas nikt inny nie zgłaszał się, a antykwarjusze również nie okazywali ochoty do kupna, wdowa przyjęła chętnie owego nieznajomego amatora, kiedy zgłosił się powtórnie. Rzekomy antykwarjusz oświadczył, że kupi tylko cenniejsze rzeczy. Wybrał i odstawił na bok kilka sztychów, które ocenił jako najbardziej wartościowe, zgodził się na wysoką cenę i w dodatku obiecał, że przyśle nabywcę, który kupi i inne małowartościowe rzeczy. Po zawarciu tranzakcji wyszedł rzekomo po gotówkę. Wkrótce zjawił się przysłany przez niego nabywca, w celę kupna „wysortowanych sztychów". Kupiec nabył odrzucone przez swego poprzednika za grosze, zapłacił gotówką, zabrał je i poszedł.

Wdowa naprózno oczekiwała na przyjście „znawcy", który zawarł z nią tak korzystną tranzakcję. Wybrane przez niego „unikaty" stały w kącie i czekały na swego nabywcę, aż do czasu, kiedy wdowę odwiedził pewien przyjaciel jej zmarłego męża, również znawca dzieł sztuki. Przyjaciel znał dobrze zbiór zmarłego Kachanowicza.

Okazało się, że cała tranzakcja jest zwykłem oszustwem. Korzystając z nieświadomości kobiety, rzekomy antykwarjusz wybrał jako najlepsze właśnie najmniej wartościowe rzeczy. Ofiarował wysoką cenę, ponieważ wogóle nie miał zamiaru płacić. Tymczasem wysokiej wartości sztychy kupił za grosze jego wspólnik, jako wysortowane.

Świętokradcy przed sądem.

W ostatnich miesiącach roku ub. policja była ciągle niepokojona kradzieżami w kościołach w Łodzi i powiatu łódzkiego. Okradziono kościół św. Wojciecha na Chojnach, kościół w Rudzie Pabjanickiej i kościół Przemienienia Pańskiego w Łodzi. Przy tej ostatniej kradzieży schwytany został na gorącym uczynku Herman Finster, który przyznał się do innych, dokonanych wspólnie ze zmarłym bandytą Jonczykiem i niejakim Feliksem Kaszczykiem.

Podczas dochodzenia znaleziono skradzione przedmioty liturgiczne i vota kościelne częściowo w stawie Majsnera, resztę zaś u Jonczyka i Kaszczyka. Wczoraj Kaszczyk i Finster zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, oskarżał prokurator Olszewski. Po wysłuchaniu świadków sąd skazał Kaszczyka na 4 lata ciężkiego więzienia, a Hermana Finstera na 2 lata więzienia, zamieniając je na dom poprawy.

ZE SWIATA.

Plaga trędowatych w Rumunji.

Chorzy domagają się pożywienia.

Do miasteczka Isacea wtargnęło 25 chorych na trąd, którzy uciekli z zakładu.

Wiadomość o tem wywołała niesłychaną panikę wśród mieszkańców, którzy zamknęli się w swych domach, by uniknąć zarażenia się straszliwą chorobą. Chorzy przedstawiali okropny widok: byli zupełnie wycieńczeni i ubrani w łachmany.

Domagali się oni pożywienia, które im też stawiano przed bramami zamkniętych domów. Lekarz zakładu chorych wyjechał jeszcze przed 10 dniami do Bukaresztu w celu uzyskania pomocy finansowej. Do tej pory jednak nie wrócił. Policja przedsięwzięła obławę, celem przytrzymania wszystkich chorych, których wreszcie pod silną eskortą przewieziono z powrotem do zakładu.

Dobroczynne i społeczne organizacje nowojorskie.

Związek organizacyj społecznych i dobroczynnych w Nowym Jorku wydał przewodnik, dotyczący zakresu ich pracy.

Przewodnik ten wykazuje, że w Nowym Jorku jest przeszło tysiąc towarzystw dobroczynnych, sanitarnych i społecznych. Oprócz tego jest tam 266 szpitali i 1.400 klinik, w których niezamożni otrzymać mogą bezpłatną, poradę lekarską, a 480 organizacyj zajmuje się wyłącznie zagadnieniem zdrowia i wychowania dzieci.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 7 lipca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Komunikat L. O. P. P.
15.40 Płyty gramofonowe
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Wśród książek.
17.00 Koncert symfoniczny.
18.00 Odczyt z Wilna.
18.20 Muzyka lekka.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Komunikat rolniczy.
19.55 Program na dzień bież.
20.00 Muzyka lekka.
20.45 Słuchowisko p.t. „Sen nocy letniej".
21.50 Dodatek do Pras Dz Radjowego.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 7 lipca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.05 Program na dz. nast.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Kom. L. O. P. P. z Warszawy.
15.35 Płyty gramofonowe.
16.40 Wśród książek
17.00 Koncert orkiestry cygańskiej.
18.00 Odczyt z Wilna.
18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.10 Rozmaitości
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty harcerskie.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Odcinek powieściowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dz. następny.
22.05 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. A. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63 Tel. 30 i 7-99